

## EDWARD GORAJEWSKI ur. 1934; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Święta w PRL-u
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Święto Kobiet, 22 Lipca, 9 Maja, 8 Marca

### Święta w PRL-u

Przede wszystkim tak. Poza 1 - maja to czczono Święto Kobiet 8 marca. To było ciekawe święto. Każda pani dostawała kwiatek w zakładzie pracy. Przychodził dyrektor i sekretarz partii. Mogła jeszcze być jakaś kobieta z rady zakładowej, ze związków zawodowych i tak było przeważnie. 3 osoby i one wręczały kwiatek. Do każdego wydziału, działu, czy w hali fabrycznej, gdzie były kobiety to dostawały kwiatek. Natomiast przeważnie, bo ja pracowałem cały czas w biurze, ja nazywałem siebie urzędnikiem, to były takie obrazki, że jednego dnia dostawała kobieta kwiatek, a na drugi dzień, że się spóźniła do pracy o dwie minuty ze względu na to, że dziecko musiała do przedszkola odprowadzić i nie zdążyła bo jak to z dzieckiem jest różnie, to dostawała naganą. Przez tego samego dyrektora, który jej składał dzień wcześniej życzenia. I to było często tak. Za byle drobną rzecz to była nagana, pozbawienie premii, zmniejszenie premii. Takie coś było.

To było święto o tyle ciekawe, że kwiatek był w dzień, w czasie pracy, a tuż po pracy libacja, kobiety szykowały kanareczki, a potem po kielonku. Stoły się zsuwało. Wszędzie się spotkałem z tym, w każdym razie to było i święto wódczane.

Drugie święto to była także rewolucja październikowa. U nas to nie było raczej dania wolnego od pracy tylko akademie były. O Leninie, jak żył Stalin to o Stalinie. W szkołach wywieszane były flagi czerwone i biało - czerwone. Pochodów nie było wtedy. Tylko jakieś manifestacje, występy. Nieraz spotkało się, że były przypadki, że przyjeżdżali przedstawiciele ze Związku Radzieckiego i oni coś tam mówili po swojemu, o zasługach o wielkim Związku Radzieckim i śpiewy były.

To były okresy takie, że przedtem także na 22 lipca to były pochody, festyny i dzień wolnego od pracy i też wspomnienia, ale u nas to w Lublinie, gdzie ja byłem to wspomnienia były z okresu jak Lublin był wyzwolany i to przeważnie ci co mieszkali w tym czasie to mówili.

Dzień Zwycięstwa. Dobrze, że mi Pan daty przypomina. Więc z początku to były nawet i parady wojskowe, defilady. Później to już nie i to nawet nie był dzień wolny od pracy, w Związku Radzieckim był, u nas nie.

Data i miejsce nagrania	2005-06-17, Lublin
Rozmawiał/a	Krzysztof Jesionek
Transkrypcja	Krzysztof Jesionek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"